

Sygn. I C 40/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 listopada 2016 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR del. Joanna Krzyżanowska
Protokolant:	st. sekr. sądowy Beata Cichosz

po rozpoznaniu w dniu 3 listopada 2016 r. w Słupsku

na rozprawie

sprawy z powództwa M. C. (1)

przeciwko Towarzystwu (...) S. A. w W.

o zadośćuczynienie

1. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) S. A. w W. na rzecz małoletniego powoda M. C. (1) kwotę 80.000 zł (osiemdziesiąt tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 8 sierpnia 2015 roku do dnia zapłaty;
2. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) S. A. w W. na rzecz małoletniego powoda M. C. (1) kwotę 14.417 zł (czternaście tysięcy czterysta siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;
3. nakazuje ściągnąć od pozwanego Towarzystwa (...) S. A. w W. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Słupsku kwotę 4.287,73 zł (cztery tysiące dwieście osiemdziesiąt siedem złotych 73/100) tytułem kosztów postępowania od których powód był zwolniony.

Na oryginale właściwy podpis.

Sygn. akt I C 40/16

UZASADNIENIE

Powód – M. C. (1) wniósł przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W. pozew o zapłatę kwoty 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w związku ze śmiercią matki E. C., która zginęła w wypadku komunikacyjnym dnia 4 maja 2007 r. Na uzasadnienie powód wskazał, że w dniu 4 maja 2007 r. na drodze relacji W. i K. w gminie P. doszło do wypadku komunikacyjnego. Kierujący pojazdem marki M. A. C. nie zachował należytej ostrożności i nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, wskutek czego utracił panowanie nad prowadzonym przez siebie pojazdem, zjechał na lewe pobocze, a następnie uderzył w przydrożne drzewo. W konsekwencji przedmiotowego zdarzenia śmierć poniosła pasażerka pojazdu – E. C.. Sprawca wypadku został skazany wyrokiem z dnia 8 listopada 2007 r. Pojazd sprawcy był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej w towarzystwie pozwanej spółki. W toku postępowania likwidacyjnego pozwana spółka odmówiła wypłaty

zadośćuczynienia. Powód wskazał, że tragiczna śmierć matki doprowadziła do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci prawa do niezakłóconego życia rodzinnego obejmującego szeroko rozumiane więzi pomiędzy członkami rodziny. Świadomość sieroctwa w tak młodym wieku niewątpliwie zwiększyła poczucie krzywdy moralnej powoda. Małoletniego łączyła z matką bardzo silna więź emocjonalna. Po tragicznej śmierci matki powód był niespokojny, płaczący, a w nocy budził się wołając mamę. Pojawiły się u niego koszmary senne i moczenie nocne. Obecnie powód jest wycofany z kontaktów międzyludzkich, nie przywiązuje się do otoczenia, Co więcej – jest w dużej mierze niesamodzielny, zaś jego zachowanie charakteryzują wybuchy emocji oraz agresja. Powód pozostaje pod stałą opieką pedagoga szkolnego i psychologa. Śmierć matki wywołała w nim poczucie krzywdy, żalu, smutku. Powód odczuwał i będzie odczuwać brak matki na każdym etapie swojego życia. Nie będzie ona bowiem obecna w ważnych dla niego wydarzeniach życiowych, został pozbawiony zwrócenia się do niej z problemami oraz wątpliwościami. Powód czuje się także gorszy od rówieśników, a obchody Dnia Matki zamiast spędzać w zaciszu domowego ogniska powód spędza składając na grobie matki kwiaty i znicze. Wg powoda w niniejszej sprawie rozmiar cierpienia strony powodowej był i jest wyjątkowo duży, a powód nie pogodził się z odejściem matki zaistniałych, tak bardzo niespodziewanych okolicznościach.

Pozwany - Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości. W pierwszej kolejności podniósł, że instytucja zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej do dnia wejścia w życie art. 446 § 4 kc w polskim systemie prawnym nie istniała, a zatem nie mogła być podstawą zasądzenia na tej podstawie zadośćuczynienia. W związku z powyższym działanie polegające na dochodzeniu zadośćuczynienia z tytułu śmierci osoby bliskiej stanowi działanie contra legem oraz rażące obejście prawa. Sam ustawodawca uznał brak instytucji zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej za poważną lukę w polskim prawie w związku z czym dokonał wspomnianej nowelizacji kodeksu cywilnego. Okoliczność ta zdaniem pozwanego dobitnie wskazuje, że do czasu jednak wprowadzenia § 4 art. 446 kc ustawodawca nie przewidywał możliwości dochodzenia zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej, gdyż w przeciwnym razie nowelizacja byłaby zbędna. Rzeczony przepis został wprowadzony do kodeksu cywilnego ustawą z dnia 30 maja 2008 r., a wszedł w życie 3 sierpnia 2008 r. i może być stosowany do zdarzeń mających miejsce po jego wejściu w życie. Przedmiotowy wypadek miał miejsce 4 maja 2007 r., a zatem przed wejściem w życie owej nowelizacji, tym samym roszczenie powoda dotyczące zadośćuczynienia jest bezpodstawne. Pozwany powołał w swojej argumentacji szereg orzeczeń z których wynika, że nie każdy uszczerbek niemajątkowy, nawet w postaci zerwania więzi rodzinnych na skutek śmierci osoby bliskiej, może być uznany za naruszenie dobra osobistego skutkującego możliwością zastosowania art. 448 kc. W drugiej kolejności pozwany podniósł, że zakład ubezpieczeń nie jest zobowiązany do naprawienia szkody powstałej wskutek naruszenia dóbr osobistych. Powołał się w tym zakresie na art. 34 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...), z którego wynika, że z ubezpieczenia OC przysługuje odszkodowanie jeżeli posiadacz lub kierujący są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenia ciała, rozstrój zdrowia, bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Przepis ten nie nakłada więc na zakład ubezpieczeń odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych. W dalszej kolejności pozwany wskazał, że brak jest normalnego związku przyczynowego pomiędzy naruszeniem dobra osobistego osoby trzeciej żądającej zadośćuczynienia z tytułu naruszenia jej dobra osobistego a działaniem sprawcy wypadku. Naruszenie dobra osobistego osoby występującej z roszczeniem stanowi bowiem pośredni skutek zdarzenia i także z tego względu nie powinno podlegać rekompensacie w ramach zadośćuczynienia pieniężnego z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów. Naruszenie więzi emocjonalnej nie jest bowiem w niniejszej sprawie normalnym następstwem wypadku i nie może być objęte odpowiedzialnością odszkodowawczą pozwanego. Zdaniem pozwanego poszkodowanym jest osoba przeciwko której było skierowane działanie lub zaniechanie sprawcy. Natomiast podstawę roszczeń pośrednio poszkodowanych w wyniku śmierci poszkodowanego stanowi wyłącznie art. 446 kc, który ma charakter wyczerpujący. Pozwany wyraził pogląd, że skoro powód był w dacie wypadku małym dzieckiem, nie zdążyły się jeszcze ukształtować takie więzi rodzinne, których zerwanie miałyby być kompensowane stosownym zadośćuczynieniem. Podkreślił także fakt, że ubezpieczonym u pozwanego sprawcą wypadku jest ojciec powoda. Z ostrożności procesowej pozwany odniósł się także do wysokości roszczeń zgłoszonych przez powoda i uznał, że nie znajdują one podstaw w stanie faktycznym sprawy, mogłyby prowadzić do wzbogacenia powoda. Odnosząc się do daty od której powód żąda odsetek pozwany wskazał, że określenie odpowiedniej kwoty tytułem zadośćuczynienia

następuje w momencie wyrokowania toteż domaganie się odsetek od jakiegokolwiek wcześniejszej daty niż dzień wydania wyroku jest bezzasadne.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 4 maja 2007 r. na drodze relacji W. i K. w gminie P. doszło do wypadku komunikacyjnego. Kierujący pojazdem marki M. A. C. nie zachował należytej ostrożności i nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, wskutek czego utracił panowanie nad prowadzonym przez siebie pojazdem, zjechał na lewe pobocze, a następnie uderzył w przydrożne drzewo. W konsekwencji przedmiotowego zdarzenia śmierć poniosła pasażerka pojazdu – E. C.. Sprawca wypadku został skazany wyrokiem z dnia 8 listopada 2007 r. Pojazd sprawcy był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej w (...) S.A.

(bezsporne)

Zmarła pozostawiła niespełna dwuletniego syna -M.. Do dnia wypadku M. nigdy nie przebywał dłuższy czas bez mamy, dokarmiany był jeszcze piersią. Spędzała z nim każdą wolną chwilę po pracy, wykonywała przy nim większość czynności opiekuńczych. Z mamą miał bliższy kontakt niż z kimkolwiek innym, bo jego ojciec pracował od 5.00 rano do 20.00. M. nie chodził do żłobka – E. C. podjęła pracę dopiero ok. miesiąca przed wypadkiem, a M. w tym czasie zajmowała się babcia.

(dowód: zeznania świadka M. C. (2) – k. 112v-113v, zeznania świadka W. C. – k. 100v – 101, zeznania A. C. – 113v-114)

Po wypadku M. nie był w stanie zrozumieć co się stało z jego mamą. Bliscy nie byli w stanie mu tego wytłumaczyć. Płakał i wołał mamę, był zagubiony. Nie mógł zasnąć wieczorami i szukał mamy. Kiedy ojciec wrócił ze szpitala nie odstępował go na krok, jakby się bał że i on zniknie. Trzymał go za nogę nawet gdy ten szedł do toalety. Przez długi czas kiedy ojciec kładł się z nim wieczorem M. jeszcze mówił o mamie. Nawet kiedy w wieku 2,5 roku szedł do przedszkola, miał ze sobą zdjęcie mamy.

(dowód: zeznania świadka M. C. (2) – k. 112v-113v, zeznania świadka W. C. – k. 100v – 101, zeznania A. C. – 113v-114)

Pomimo, że śmieć matki bliscy wytłumaczyli mu stosownie do wieku, to jednak ponowne wspomnienie o wypadku kiedy M. miał 4 lata przywołało kolejną falę wspomnień. Cała sytuacja ponownie do niego wróciła. Zaczął moczyć się w nocy, przez dwa tygodnie spał z kawałkiem kory z miejsca wypadku. W. się czasem w nocy z krzykiem i często w nocy bliscy prowadzili z nim długie rozmowy. M. pytał czy mamę bolało, czy wiedziała że umiera.

(dowód: zeznania świadka M. C. (2) – k. 112v-113v, zeznania świadka W. C. – k. 100v – 101, zeznania A. C. – 113v-114)

Od chwili pójścia do szkoły sytuacja zaczęła się pogarszać. M. przyjął postawę akcentowania niesprawiedliwości jak go dotknęła. Zakłada, że wszystko byłoby inaczej gdyby żyła mama. Ma problem z okazywaniem emocji i w zasadzie nie przywiązuje się do nikogo. Od pierwszej klasy jest pod opieką pedagoga szkolnego. Albo jest całkowicie wyciszony albo ma wybuchy agresji, nad którymi nie do końca potrafi panować. Opowiada o mamie i idealizuje jej cechy, choć nie może większości zdarzeń pamiętać. W jego pokoju na ścianie wisi stale zdjęcie mamy. Przy każdej przeprowadzce jest to pierwsza rzecz jaką pakuje do torby. M. często odwiedza grób matki, tęskni za nią, rozmawia z nią wieczorem.

(dowód: zeznania świadka M. C. (2) – k. 112v-113v, zeznania świadka W. C. – k. 100v – 101, zeznania A. C. – 113v-114)

M. jest pod opieką psychologa. Był też na dwóch wizytach u psychiatry. Pedagog szkolny wskazał, że chłopiec wielokrotnie opowiadał, że nie radzi sobie z emocjami z powodu utraty najbliższej osoby. Stwierdził, że tęsknota i żal chłopca nieodwracalnie wpłynęły na jego sposób myślenia, funkcjonowania i w konsekwencji zaburzenie równowagi emocjonalnej.

(dowód: opinia pedagoga – k. 118)

Na skutek utraty matki rozwój emocjonalny M. uległ zaburzeniu; jest on niestabilny i obciążony dużym lękiem przed stratą. Śmierć matki nie wpłynęła na rozwój intelektualny chłopca, natomiast wpłynęła na jego rozwój psychiczny i społeczny powodując zaburzenia. M. ma problemy w nawiązywaniu głębokich relacji z innymi, boi się ujawniania uczuć. Śmierć matki wywołała negatywne konsekwencje w sferze funkcjonowania w rodzinie, środowisku szkolnym oraz relacjach z rówieśnikami. Krzywda jakiej doznał M. na skutek śmierci matki była spowodowana tym, że przerwana została najważniejsza dla niego więź emocjonalna – więź matki z małym dzieckiem.

(dowód: opinia biegłej psycholog A. W. – k. 128-134)

Sąd zważył co następuje:

Powództwo jest zasadne.

Podstawą żądania powoda był art. 448 w zw z art. 23 kc. Z norm tych wynika, że w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu czyje dobro zostało naruszone odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

W pierwszej kolejności należało odnieść się do zarzutów pozwanego kwestionujących w ogóle możliwość dochodzenia zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej, w sytuacji, gdy do zdarzenia powodującego szkodę doszło przed 3 sierpnia 2008 r, tj. przed wejściem w życie ustawy wprowadzającej do kodeksu cywilnego § 4 art. 446.

Stanowisko pozwanego nie znajduje potwierdzenia w konsekwentnej od 2009 r. linii orzecznictwa Sądu Najwyższego. Co prawda orzecznictwo jednoznacznie odrzuciło możliwość stosowania do zdarzeń zaistniałych przed 3 sierpnia 2008 r. art. 446 § 4 kc, lecz potwierdziło możliwość domagania się zadośćuczynienia w tej sytuacji na mocy art. 448 kc. Stanowisko to zaprezentowano w wyroku SN z dnia 14 stycznia 2010 r., (...), OSNC-ZD 2010, nr 3, poz. 91, i brzmi ono następująco: "Spowodowanie śmierci osoby bliskiej może stanowić naruszenie dóbr osobistych członków rodziny zmarłego i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c." O tym, że nie jest to jednostkowe i oderwane od ogólnej linii orzeczenie świadczy fakt powtórzenia go w kolejnych uchwałach: z dnia 22 października 2010 r., (...), i z dnia 13 lipca 2011 r., (...), OSNC 2012, nr 1, poz. 10, oraz w wyrokach: z dnia 10 listopada 2010 r., (...), z dnia 11 maja 2011 r., (...), i z dnia 15 marca 2012 r., (...).

Co do argumentu pozwanego odnoszącego się do celowości w tej sytuacji wprowadzenia do porządku prawnego § 4 art. 446 kc wskazać należy tezy zawarte w orzeczeniu Sądu Najwyższego, z których wynika, że przyjęcie zaprezentowanego zapatrywania nasuwa - rzecz jasna - pytanie o sens wprowadzenia przez ustawodawcę unormowania przewidującego wprost przyznanie zadośćuczynienia za krzywdę wskutek śmierci osoby bliskiej. Jeżeli bowiem przed wejściem w życie art. 446 § 4 k.c. możliwe było dochodzenie tego zadośćuczynienia na podstawie art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c. - w brzmieniu obowiązującym po nowelizacji tych przepisów, dokonanej ustawą z dnia 23 czerwca 1996 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 114, poz. 542) - to mogłoby się wydawać, że takie szczególne rozwiązanie nie było potrzebne. Wniosek taki trudno byłoby jednak zaakceptować. Dodanie art. 446 § 4 k.c. nie jest jedynie wyrazem woli ustawodawcy potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie przepisów obowiązujących przed wejściem w życie tego przepisu, lecz dokonania zmiany w ogólnej regule wynikającej z art. 448 k.c. przez zawężenie kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia. Gdyby nie wprowadzono art. 446 § 4 k.c., roszczenia tego mógłby dochodzić każdy, a nie tylko najbliższy członek rodziny. Przepis ten ułatwia dochodzenie zadośćuczynienia, gdyż umożliwia jego uzyskanie bez potrzeby wykazywania jakichkolwiek innych - poza w nim wymienionych - przesłanek. Niewątpliwie wzmacnia też on wykładnię art. 446 § 3 k.c. wiążącą funkcję tego przepisu wyłącznie z ochroną majątkową. Nie można zatem zasadnie twierdzić, że art. 446 § 4 k.c. stanowi swoiste superfluum, pozbawione głębszego sensu normatywnego.

Nie mogą się także ostać argumenty wywodzone przez pozwanego z art. 34 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...). Za całkowicie nietrafne, w świetle stabilnej linii orzecznictwa Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych, należy uznać twierdzenia jakoby przepis ten zwalniał zakłady ubezpieczeń z odpowiedzialności za szkodę niemajątkową

(krzywdę). Zasadą bowiem jest odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń w granicach odpowiedzialności sprawcy zdarzenia, a celem obowiązkowego ubezpieczenia OC - możliwie szeroki zakres ochrony ubezpieczeniowej oferowany zarówno ubezpieczonemu sprawcy szkody przed konsekwencjami osobistego ponoszenia odpowiedzialności cywilnej, jak i poszkodowanemu, przez zapewnienie mu pełnej kompensaty ze strony ubezpieczyciela szkody wyrządzonej przez ponoszącego odpowiedzialność cywilną sprawcę. Stanowisko to konsekwentnie potwierdzają orzeczenia: SA w W. z dnia 14.01.2014 r. w sprawie (...), SA w Ł. z dnia 14.02.2014 r. w sprawie (...), SA w K., z dnia 26.02.2014 r. w sprawie (...), SA w B. z dnia 05.03.2014 r. w sprawie (...), SA w L. z dnia 01.04.2014 r. w sprawie (...), SA w Ł. z dnia 11.04.2014 r. w sprawie (...), SA w Ł. z dnia 28.05.2014 r. w sprawie (...), SA w K. z dnia 05.06.2014 r. w sprawie (...), SA w Ł. z dnia 24.07.2014 r. w sprawie (...), SA w W. z dnia 03.09.2014 r. (...), SA w G. z dnia 25.11.2014 r. w sprawie (...), SA w G. z dnia 04.12.2014 r. w sprawie (...), SA w P. z dnia 04.02.2015 r. w sprawie (...), SA w R. z dnia 05.03.2015 r. w sprawie (...), SA w W. z dnia 03.06.2016 r. w sprawie (...).

Konkludując – żądanie powoda znajduje podstawę w art. 448 kc , a zakład ubezpieczeń odpowiada za wyrządzoną powodowi szkodę niemajątkową w granicach odpowiedzialności sprawcy zdarzenia ubezpieczonego od odpowiedzialności cywilnej.

Fakt zdarzenia, odpowiedzialność sprawcy (potwierdzona wyrokiem karnym) oraz udzielona mu przez pozwanego ochrona ubezpieczeniowa nie były pomiędzy stronami sporne.

Rozważeniu pozostała w tej sytuacji kwestia zaistnienia krzywdy powoda na skutek zerwania więzi z matką, jej rozmiaru, konsekwencji dla obecnego życia małoletniego i wyrażenie jej w pieniądzu.

Całkowicie niezrozumiała, niemająca potwierdzenia w zasadach doświadczenia życiowego i powszechnej wiedzy nie tylko na poziomie psychologicznym ale wręcz biologicznym jest teza pozwanego jakoby powód był zbyt małym dzieckiem by nawiązać więź z matką do chwili jej tragicznej śmierci. Abstrahując nawet od jednoznacznej w tym zakresie opinii biegłej psycholog, należy wskazać, że więź z matką małego dziecka jest jedną z najsilniejszych więzi emocjonalnych. Dziecko w początkowym okresie życia jest od matki całkowicie zależne, a z uwagi na uwarunkowania biologiczne (np. karmienie piersią) zależność ta odczuwana jest wręcz jako warunek egzystencji. Silną więź z matką niewątpliwie odczuwają już kilkumiesięczne dzieci, co najlepiej wie każdy, kto przeżył lub obserwował reakcje dziecka na powrót matki do pracy po urlopie macierzyńskim. Fakt, iż dziecko w tym wieku nie ma możliwości werbalnego wyrażenia tęsknoty, żalu, obawy czy miłości nie oznacza że nie odczuwa tych emocji i nie cierpi. W odniesieniu do powoda w całej rozciągłości potwierdziło to postępowanie dowodowe. M. – dziecko wcześniej radosne i energiczne stał się płacziwy, rozdrażniony, smutny. Tęsknił za mamą i wołał ją. Nawet po powrocie ojca ze szpitala nadal wspominał mamę i domagał się jej powrotu. Fakt, że był małym dzieckiem i nie do końca rozumiał co się stało, potęgował jeszcze jego obawy i zagubienie – żył początkowo w strachu że ojciec również może zniknąć z jego życia, więc nie opuszczał go na krok. Z biegiem czasu – jak wynika z relacji bliskich – żal i tęsknota nie uległy przytłumieniu, a wręcz eskalacji wynikającej z faktu, że czterolatek pełniej już mógł zrozumieć i wyobrazić sobie straszne zdarzenie. M. miał koszmary senne, zaczął się moczyć. Często w nocy krzyczał i płakał, wymagał uwagi i długich rozmów by ponownie zasnąć. Wizualizacja wypadku i rozpamiętywanie straty doprowadziły do trwałych skutków w psychice małoletniego. Objawy tych zmian opisane zostały w zeznaniach świadków natomiast ich związek z tragicznym zdarzeniem w sposób fachowy, konsekwentny, logiczny i zrozumiały ujęła biegła w swojej opinii. Ani dla biegłej ani dla pedagoga szkolnego nie jest wątpliwe, że aktualne problemy M. w szkole, wybuchy agresji, zamykanie się w sobie, żal do świata, mają swoje źródło w tragicznej śmierci matki.

Powód w momencie badania miał 11 lat. Skutki nagłego i tragicznego zerwania więzi z matką odczuwa więc od 9 lat. Tak długi okres żalu i tęsknoty, buntu przeciwko temu co się stało byłby szczególnie i niezwykle nawet u osoby dorosłej. U jedenastoletniego dziecka stanowi niemal całe życie.

Konsekwencje śmierci E. C. jej syn odczuwał z bardzo dużym natężeniem zarówno bezpośrednio po jej śmierci, jak i (objawiające się w inny sposób) do chwili obecnej. Mając to na uwadze należy stwierdzić, że chłopiec doznał ogromnej

krzywdy na skutek śmierci jego matki. Naruszone zostały jego dobra osobiste jakimi są niewątpliwie więź dziecka z matką, prawo do życia w rodzinie z biologicznymi rodzicami, udział matki w ważnych chwilach życia.

Po analizie zebranego w sprawie materiału dowodowego sąd uznał, że żądanie zapłaty kwoty 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia nie jest wygórowane i odpowiada rzeczywistości poniesionej krzywdzie. Brak jest podstaw do zastosowania w tej sytuacji jakichkolwiek „przeliczników”, gdyż niemożliwe jest proste przełożenie żalu, bólu i cierpienia psychicznego na pieniądze. Sąd może kierować się w tym zakresie jedynie doświadczeniem życiowym i zawodowym dokonując porównań z żądaniami zgłaszanymi w innych sprawach i oceniającymi je orzeczeniami.

Analizując stanowiska stron sąd nie znalazł podstaw do wnioskowanego przez pozwanego oddalenia wniosku o powołanie biegłego psychologa. Żądanie pozwanego było zresztą o tyle wewnętrznie niespójne, że w tym samym piśmie procesowym zarzucał powodowi brak dowodów na doznaną i trwającą krzywdę. Nie sposób podzielić stanowisko mówiące jednocześnie o braku dowodów i żądające oddalenia wniosków dowodowych strony przeciwnej.

Sąd oddalił także wniosek dowodowy pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków. Dowód ten miał bowiem potwierdzić lub wykluczyć tezę o niezapięciu pasów przez E. C., a więc o jej przyczynieniu się do szkody. Zarzut przyczynienia nie został jednak podniesiony przez pozwanego w określonym przez sąd terminie. Zarządzeniem z dnia 12.02.2016 r. (k. 43) sąd określił bowiem pozwanemu termin 14 dni na złożenie odpowiedzi na pozew zawierającej wszelkie **argumenty, zarzuty i wnioski dowodowe** pod rygorem zwrotu i pominięcia. Termin ten upłynął z dniem 2 marca 2016 r. natomiast zarzut przyczynienia się i związany z tym wniosek dowodowy pozwany złożył dopiero 1 kwietnia 2016 r. Pozwany reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika nie sygnalizował po otrzymaniu odpisu pozwu, że określony termin jest zbyt krótki, nie składał wniosków o jego przedłużenie, a składając pismo z dnia 31 marca 2016 r. sygnalizujące zarzut nie wnosił o przywrócenie terminu do jego złożenia. Zgodnie z art. 167 kpc czynność procesowa podjęta przez stronę po upływie terminu jest bezskuteczna. Ustawodawca nie wskazuje przy tym o jaki termin chodzi, w myśl zasady *lege non distinguede...* należy więc uznać, że przepis ten dotyczy zarówno terminów ustawowych jak i sądowych. Pomimo niezachowania tych minimalnych wymogów formalnych (pismo złożono także z naruszeniem art. 207 § 3 zd. 2 kpc) sąd zobowiązał pozwanego do uzasadnienia złożenia zarzutu po terminie. W odpowiedzi na to zarządzenie pozwany przedstawił jedynie wywód dotyczący złożonego wniosku dowodowego, pomijając całkowicie kwestię złożenia po terminie zarzutu. Sąd nie miał więc możliwości nawet przywrócić terminu do złożenia tego zarzutu, gdyż wniosku takiego nie złożono. Biorąc pod uwagę fakt, że pozwanemu znana była niniejsza sprawa jeszcze przed wniesieniem pozwu, gdyż prowadził postępowanie likwidacyjne, nie sposób znaleźć uzasadnienie dla rozpatrywania spóźnionego zarzutu. Na marginesie jedynie należy wspomnieć, że sąd nie oddalił wniosku pozwanego o załączenie akt karnych, z których to pozwany miał wnioskować o dokumenty. Akta te załączone były do sprawy do dnia wydania wyroku, lecz pozwany nie złożył żadnych wniosków w zakresie znajdujących się tam dokumentów.

Zasądzając należną kwotę zadośćuczynienia sąd uwzględnił także roszczenie odsetkowe zgłoszone w pozwie. Analiza toku postępowania likwidacyjnego pozwoliła bowiem ustalić, że istotnie już w chwili wydania przez pozwanego decyzji o odmowie wypłaty miał on wiedzę pozwalającą ocenić krzywdę pozwanego. Znając okoliczności wypadku i jego konsekwencje pozwany, będąc profesjonalistą w zakresie świadczeń ubezpieczeniowych musiał mieć świadomość, że w analogicznych sytuacjach zakłady ubezpieczeń wypłacają zadośćuczynienia. Do konkluzji takiej powinna doprowadzić chociażby analiza orzeczeń sądowych w podobnych sprawach.

Chociaż istotnie wysokość zadośćuczynienia zależy w dużej mierze od oceny sądu, to jednak profesjonalny charakter działalności pozwanego pozwala na sformułowanie wobec niego szczególnych wymagań. Pozwany powinien korzystając ze swojego doświadczenia zawodowego właściwie ocenić zakres krzywdy powoda i wypłacić kwotę do niej adekwatną. Wypłacenie kwoty chociażby zbliżonej do kwoty uznanej przez sąd mogłoby prowadzić do wniosku, że pozwany dokonał rzetelnej oceny roszczenia i uwzględnił odsetek powyżej tej kwoty od dnia wyrokowania. Rażąco odbiegające od powszechnie znanego orzecznictwa sądowego postępowanie pozwanego stwarza jednak konieczność uznania, że pozwany pozostawał w opóźnieniu od dnia wydania decyzji.

Z uwagi na powyższe, na podstawie art. 448 kc w zw. z art. 24 § 1 kc, należało orzec jak w punkcie 1 wyroku.

O kosztach orzeczono w punkcie 2. na podstawie art. 98 kpc mając na uwadze zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Na zasądzone koszty złożyły się koszt wynagrodzenia pełnomocnika – 14.400 zł oraz koszt opłaty skarbowej od pełnomocnictwa – 17 zł.

W punkcie 3. nakazano ściągnąć koszty postępowania na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Na koszty te złożyły się: opłata od pozwu – 4000 zł, koszt wynagrodzenia biegłej - 287,73 zł.

Na oryginale właściwy podpis.